

# Ruszył proces polityczny w Papui Zachodniej

20 lutego 2012

INDONEZJA. 30 stycznia 2012 roku rozpoczęło się postępowanie sądowe przeciwko pięciu papuaskim aktywistom społecznym i politycznym oskarżanym przez indonezyjski rząd i sądownictwo o zdradę i podżeganie do aktu zdrady. Forkorus Yaboisembut, Edison Waromi, Dominikus Surabut, Selpius Bobii i Agust Kraar wzięli udział w trzecim kongresie ludów papuaskich, który odbył się między 16 a 19 października 2011 roku.



Podczas zgromadzenia ponad 3 tysiące Papuasów proklamowało wolę utworzenia niepodległego państwa Papui Zachodniej i eksponowało suwerennościowe sztandary. W odpowiedzi indonezyjskie siły bezpieczeństwa dokonały brutalnego ataku: co najmniej 6 uczestników pokojowego wiecu zostało zamordowanych, setki kolejne były bite, aresztowane, poniewierane bądź krępowane. Piątka osób, która staje właśnie przed sądem odegrała kluczowe role podczas zgromadzenia: Forkorusa Yaboisembuta mianowano tymczasowym prezydentem Papui Zachodniej, Edisona Waromiego obwołano premierem, także na okres przejściowy.

Oskarżonym grozi kara wielu lat pozbawienia wolności. Obecnie

około 90 rdzennych mieszkańców Papui Zachodniej i Moluk odbywa kary pozbawienia wolności tylko dlatego, iż odważyło się publicznie eksponować symbole niepodległościowe.

Do 17 lutego 2012 roku odbyło się pięć publicznych przesłuchań. Zdaniem obserwatorów, transparentność postępowania pozostawia wiele do życzenia, przedstawiciele prasy mają utrudniony dostęp do sali obrad. Podczas gdy członkowie społeczeństwa nie są wpuszczani do auli w której odbywa się rozprawa, nie brakuje w niej agentów wywiadów oraz przedstawicieli policji i wojska, którzy skrupulatnie fotografują i nagrywają wszystko co dzieje się w pomieszczeniu. Yan Christan Warinussy, członek zespołu prawników, reprezentujących oskarżonych, krytykuje praktykę przyjętą przez sędziów, uważa, iż nie powinni ograniczać prawa pozwanych do wyrażania swoich poglądów. Uwagę obrońców budzi również brak obecności na sali rozpraw członków społeczności międzynarodowych oraz korpusu dyplomatycznego z Dżakarty, tak by mogli wydatnie śledzić proces.

Forkorus Yaboisembut wezwał społeczność międzynarodową, by ta poruszyła kwestię podstawowych praw człowieka, aby dała dowód uznania praw politycznych Papuasów na Zachodzie. Jeśli tego nie zrobicie – powiedział – oznacza to, że ludy papuaskie są jedynie kolonialną posiadłością obcego mocarstwa, a świat jest wierny prawom człowieka, które są nonsensem. „Wzywamy społeczność międzynarodową do przedyskutowania kwestii praw do samostanowienia, to prawo papuaskiego ludu jest deptane”. Zdaniem Forkorusa, koncepcja praw człowieka bez żadnych dalszych konsekwencji świadczy o tym, iż wspólnota międzynarodowa tylko bawi się z problemem. USA, Unia Europejska i Organizacja Narodów Zjednoczonych nigdy nie mówi o podstawowych prawach papuaskich ludów, które prowadzą kampanię na całym świecie i o innych skolonizowanych ludach. Bez tego „jest to nic więcej jak tylko puste rozmowy”. Yaboisembut podkreślił, że świat „musi dać prawdziwy dowód koncepcji praw człowieka, uwzględniając prawa polityczne ludu

Papui Zachodniej". Zauważył również prosty fakt: „Kiedy mówię, że jestem Zachodnim Papuasem, to co wtedy powiesz? Nikt nie może zmusić mnie do niczego. Mam pełne prawo do bycia Zachodnim Papuasem”.

Inny oskarżony, Edison Waromi odwołał się zarówno do tradycyjnych pojęć jak i wersetów Biblii. Odnosząc się do Księgi Powtórzonego Prawa (32,8), cyt.: „Kiedy Bóg rozgraniczał Narody, rozdzielał synów człowieczych, wtedy ludom granice wytyczał, według liczby synów Izraela”, powiedział, iż „to Bóg decyduje o terytoriach wszystkich ludów”, co oznacza, że coś ustalonego przez Boga nie może być zaskarżone: „Terytorium Papui Zachodniej należy do ludu Papui Zachodniej”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcie: West Papua Media

Na podstawie: [westpapuamedia.info](http://westpapuamedia.info)

Dla „Wolnych Mediów”